

JÓZEF SIĘMIŃSKI.

O „^aDUCHU DZIEJÓW POLSKI”

LIST DO TEMIDY.

Odbitka z czasopisma „Themis Polska”.

—
1918

342316

342316



List do Redakcyi

w sprawie broszury p. Antoniego Chołoniewskiego
p. t. „Duch dziejów Polski“.

Szanowny Panie Redaktorze.

Na półkach księgarskich ukazała się broszura p. Antoniego Chołoniewskiego p. t. „Duch dziejów Polski“ (Kraków 1918, nakładem autora).

Z wyników badań naukowych nad historią ustroju Polski autor wysnuł charakterystykę polskiej kultury politycznej i stara się obudzić wśród rodaków świadomość polityczną, odpowiadającą danym, jakie naród polski w tym względzie posiada.

W toku wykładu spotykamy wzmianki o pisarzach i pracach, których wnioski autor uznaje lub zwalcza, w szczególności zaś o t. zw. szkole krakowskiej, której pesymistyczne poglądy pragnie usunąć z obiegu. Ze przytem skala związku tych prac z tematem autora a także ich naukowości jest bardzo rozległa, sięgając od Balzera i Kutrzeby do Buszczyńskiego, trudno, aby czytelnik mógł przypuścić, że są poza cytowanymi prace, które wywarły znaczniejszy wpływ na treść „Ducha dziejów Polski“, a w szczególności, że są między niemi takie, które się szkole krakowskiej przeciwstawiają

A przecież tak było: bowiem nietylką podstawą, ale niejako zrębem wykładu tak ważnych rozdziałów jak „Szlachta polska“, „Unie“, „Tolerancya wyznaniowa“ i mniejszych części niektórych innych rozdziałów, jest niezacytowany nigdzie „Ustrój Rzptej Polskiej“, wydany przez niżej podpisanego w „Themis Polskiej“

i w osobnej odbitce w r. 1915, a po raz drugi w lecie r. b., tak że broszurę p. Chołonieńskiego mógłbym uznać za publicystyczny wyraz mojej pracy, zawarty w wykładzie nieco szerszego tematu, gdyby nie nieścisłość niektórych szczegółów oraz inne działy ustroju, na mojej pracy nie oparte, a przede wszystkim gdyby nie zbyt silne cechy reakcyi przeciwko poglądom dotychczas panującym, reakcyi wyrażającej się w przejawianiu słusznego kierunku. Toć autor poza okolicznościowemi niejako wzmiankami o wynaturzeniu niektórych instytucyi Rzpltej nie znalazł w swojej syntezie miejsca dla całego okresu, którego zdaniem mojem nie można zasuwać w cień bardziej, niż to uczyniłem w rozdziale o „Epoce zastoju i rozstroju“.

Jakkolwiek też było z pomysłem zasadniczym (nowe poglądy na ustrój Rzpltej zawierają również wydane w latach 1915 i 1916 syntetyczne prace Balzera i Kutrzeby, z których jednakże autor prawie wcale nie korzysta) — pokrewieństwo naszych prac jest tak blizkie, że niektórych miejsc nie możnaby odróżnić. Węc nprz. w rozdziale o uniach pod podtytułem „Swobody wewnętrzne źródłem rozrostu mocarstwowego“, odpowiadającym tak bardzo mojemu „Wolność przyczyną rozrostu państwa“, znajdujemy zarówno zasadnicze określenie moje, że rozrost ten odbywał się „drogą gdzieindziej w tym zakresie nieznaną, specyficznie polską“ („Ustrój“ str. 7), w sformułowaniu p. Chołonieńskiego „drogą specyficznie polską, nigdzie indziej nie spotykaną w tej postaci, drogą unii“, jak i wytłomaczenie tego zjawiska tem, że „narody sąsiedzkie, podlegające w domu twardej ręce autokratyzmu lub samowoli oligarchicznej — poczynają ciężać ku niemu i zgłaszać dobrowolnie swe przystąpienie do związku z Polską“, tak że „przez dwa wieki... trwa szereg tych... akcesów“ (p. Choł. str. 40—41), prawie że nie inaczej mówiąc „ośrodkiem, ku któremu ciężą żywioły społeczne państw sąsiednich — poddanych monarchicznej lub oligarchicznej samowoli — przez szereg akcesów do Polski, dobrowolnych zgłoszeń przynależności do polskiego państwa“ (mój wykład str. 7), aż dojdziemy do ustępu: „W r. 1454 stany pruskie z miastami prawie czysto niemieckimi i szlachtą w znacznej części niemiecką lub zniemczoną wypowiedziały posłuszeństwo oligarchicznemu rządowi Zakonu krzyżackiego i zwróciły się do Polski z prośbą o inkorporację“ (p. Choł. str. 43), któ-

ry to ustęp brzmi u mnie: „W r. 1454 stany pruskie z miastami prawie czysto niemieckimi i szlachtą w znacznej części niemiecką lub ziemczoną, wypowiedziały posłuszeństwo oligarchicznemu rządowi Zakonu krzyżackiego i zwróciły się do Polski z prośbą o inkorporację“ (str. 8) t. j. identycznie.

Sądzę, że cytaty powyższe wystarczą, aby stwierdzić, że pokrewieństwo to jest niezaprzeczone i bliskie. A ponieważ takie spotkanie na *forum* publicznem wymaga pewnych zwyczajem zarówno naukowym jak publicystycznym przepisanych reweransów, zaś p. Chołoniewski, którego praca jest młodsza, omieszczał je uczynić, muszę ja pierwszy wystąpić, mianowicie z podziękowaniem za tak skuteczne rozpowszechnienie moich poglądów. Podziękowanie to jest tem szersze, że nietylko osobiste ale i obywatelskie, bo jeżeli zadaniem swojego życia uczyniłem zdobywanie tych prawd, to skłoniło mnie do tego w znacznym stopniu poczucie narodowej szkodliwości wpływów politycznych nauki ówczesnej z pod znaku t. zw. szkoły krakowskiej (zob. mój artykuł p. t. „Nasza historyografia i nasza świadomość polityczna“ w tygodn. „Myśl polska“ z r. 1907 № 17 podpis „J. Bróg“). To też pomimo zastrzeżeń, o których wyżej, pomimo jednostronności broszury p. Chołoniewskiego, właściwej zresztą wszelkiej reakcyi przeciwko jednostronności dotychczasowej, uważam ją za objaw dodatni w naszym piśmiennictwie, ponieważ łamie nareszcie lody, które nie pozwalały dotychczas publicystyce uwzględnić postępu naukowego od czasów szkoły krakowskiej, a czyni to z właściwym autorowi talentem, z rozmachem, językiem jędrnym, w wykładzie potoczystym a zbudowanym przejrzystością. Sądzę, że dobrze zasłuży się sprawie, której obydwaj służyć chcemy.

O miejsce dla tego oświadczenia w piśmie Pańskim, Szanowny Panie Redaktorze, najuprzejmiej proszę.

Z należnem poważaniem

Józef Siemieński.

Warszawa, w październiku 1917 r.

Geprüft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseabteilung. Warschau,
den 6. V. 1918. T. N. 10156. Dr. N. 428.

Druk K Kowalewskiego, Piękna 15.



1180070545

PAd